

HENRYK KITLIŃSKI

ur. 1936; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Koprzywnica, Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	dzieciństwo, okupacja niemiecka

Powrót piechotą z Koprzywnicy do Lublina w 1945 roku

Po wyzwoleniu w 45 roku piechotą zaczęliśmy iść z Koprzywnicy do Lublina. Wracaliśmy do Lublina, do naszego mieszkania przy Bychawskiej. Wracaliśmy już do wyzwolonej Polski. Szliśmy pieszo, Wisłę sforsowaliśmy na promie, później podwoziły nas różne samochody, czasami się trafiało, pamiętam, że jakiś samochód z Rosjanami nas podwiózł. Mój ojciec miał koszulę brązową i w pewnym momencie jakiś Rosjanin się czepił go, że on jest hitlerowiec czy faszysta, no bo oni chodzili na brązowo ubrani, i tam próbowali go rozstrzelać, ale moja matka złapała mnie, stanęliśmy przed tym ojcem, no i jakoś nam się udało tych Ruskich ubłagać i przekonać, że jesteśmy Polakami. Doszliśmy do rampy, mój ojciec był kolejjarzem, więc uważał, że nie trzeba iść szosą, tylko trzeba iść torem, i śmy tym torem doszli do Wilkołaza, a z Wilkołaza już do Lublina jeździł pociąg. I tym pociągiem dojechaliśmy do tego mostu, który tutaj jest, linia Warszawa i Rozwadów się spotykają, ale on był wysadzony, i do dworca już śmy nie dojechali, tylko znowuż na piechotę, przez cukrownię, doszliśmy do domu. Ale okazało się że mieszkanie jest otwarte i w tym mieszkaniu urzęduje kobieta, która była Żydówką i którą, nie wiem dokładnie kiedy, w 42 czy w 43 moi rodzice przyjęli.

Data i miejsce nagrania	2017-08-07, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Góra-Stępień
Transkrypcja	Kacper Krawczyński
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"